

Marta Korendo

## Streszczenie

Autorka, opierając się na badaniach własnych, pokazuje strategie czytania uczniów dyslektycznych. Opisuje językowe objawy dysleksji oraz wyjaśnia ich mechanizmy. Poprzez przykłady dowodzi trudności z czytaniem tekstów, jakie występują u dzieci i młodzieży ze zdiagnozowaną dysleksją.

## Strategie czytania uczniów dyslektycznych

### I. Dysleksja – problem życiowy, a nie tylko szkolny.

Problem dysleksji, pomimo ciągłych dyskusji, które się wokół niego toczą, jest wciąż sprowadzany do zagadnień związanych z umiejętnością, lub raczej – jej brakiem – czytania i pisania, poprawnością zapisu ortograficznego, jakością pisma. Schemat ten trzeba jak najszybciej wyeliminować, ponieważ dysleksja staje się pomału jedną z plag cywilizacyjnych i to nie tylko dlatego, że wzrosła umiejętność stawiania diagnozy oraz liczba chętnych do otrzymania zaświadczenia. Współczesne tempo i jakość życia oraz sposób i rodzaj bodźców dostarczanych dzieciom nie sprzyjają właściwemu kształtowaniu się funkcji językowych w ontogenezie. Suma tych zagrożeń rozwojowych przyczynia się do ciągłego wzrostu liczby osób z problemami natury dyslektycznej.

Wokół problemu dysleksji narosło wiele mitów, które wciąż niestety wazą silnie na sposobie diagnozy oraz terapii dzieci z trudnościami w nauce czytania i pisania. Jednym z nich jest pojmowanie dysleksji jako problemu szkolnego, którego początek i koniec wyznacza czas nauki zinstytucjonalizowanej. To błędne pojmowanie omawianego zjawiska sprawia, że odpowiedzialne za to placówki nie diagnozują dzieci małych, trzy- czteroletnich, u których często bardzo wyraźne są symptomy zagrożenia dysleksją. Nie mówi się również o tym, że dziecko nie przestaje być dyslektyczne po opuszczeniu murów szkoły, ani po jej ukończeniu. Z dysleksją człowiek zmaga się przez całe życie, co utrudnia niekiedy np. osiągnięcie – adekwatnego do możliwości intelektualnych – statusu zawodowego czy wykształcenia.

Poruszone problemy wskazują na konieczność odejścia od pojmowania dysleksji jako zaburzenia nauki czytania i pisania, a zobaczenia jej i opisania w kontekście wielu trudności, z którymi na co dzień borykają się osoby (nie tylko dzieci!) dyslektyczne.

## II. Czym jest dysleksja?

Wielokrotnie próbowano definiować to zjawisko, próbując wskazywać na różne aspekty zaburzenia.

W sposób najbardziej trafny zdefiniowała dysleksję Jagoda Cieszyńska, podając, że są to „dysleksja – to trudności w linearnym opracowaniu informacji: symbolicznych, czasowych, motorycznych, manualnych i **językowych**”<sup>1</sup>

Definicja ta wyznacza wyraźnie drogę diagnozy oraz terapii omawianego zaburzenia. Gdyby bowiem terapeuci zechcieli wyznaczonym szlakiem podążać, w wielu przypadkach udałoby się uniknąć kłopotów szkolnych oraz życiowych, które są udziałem osób dyslektycznych.

## III. Językowe objawy dysleksji oraz ich mechanizmy.

W systemie językowym obserwować możemy dwa rodzaje związków: paradygmaticzne oraz syntagmaticzne. Zależności te najlepiej pokazuje poniższy schemat:

---

<sup>1</sup> Definicję tę podała prof. J. Cieszyńska na seminarium naukowym w Uniwersytecie Pedagogicznym 20.02.2009r



Mówienie oraz pisanie jest projekcją z osi paradygmatycznej na oś syntagmatyczną. Aby właściwie dokonać wspomnianej projekcji, należy dokonać określonych wyborów z istniejących paradygmatów (zbiorów) elementów systemu językowego oraz ułożyć je w odpowiedniej kolejności (podczas pisania zachowując również uwarunkowany kulturowo kierunek od lewej do prawej). Jak trudna to sztuka zauważamy dopiero wtedy, kiedy staramy się pomóc dziecku z zaburzeniami rozwoju w prawidłowym stworzeniu systemu językowego. Niezliczona niemal liczba paradygmatów różnych elementów (np. liter, końcówek fleksyjnych, morfemów leksykalnych) oraz konieczność słuchowego lub wzrokowego uporządkowania ich w odpowiedniej kolejności sprawiają, że zarówno proces mówienia, jak i pisanie jawi się nam jako bardzo skomplikowany, wymagający przede wszystkim sprawnie przebiegających procesów mózgowych w sferze poznawczej oraz motorycznej.

Uwzględnienie mechanizmów paradygmatycznych oraz syntagmatycznych pozwoliło J. Cieszyńskiej na stworzenie niezwykle przejrzystej klasyfikacji zaburzeń o charakterze dyslektycznym<sup>2</sup>. Pozwala ona na dokładną diagnozę problemu oraz wyznaczenie kierunku i zasad terapii funkcji psychicznych, w tym również językowych. Dzięki skojarzeniu przyczyn poznawczych ze skutkami w postaci zaburzeń systemu językowego, daje podstawy także do odejścia od terapii koncentrującej się na skutkach (czyli takiej, podczas której złą technikę czytania doskonalili się poprzez zwiększanie ilości czytanego tekstu, a błędy ortograficzne eliminuje się na drodze uporczywego powtarzania dyktand), a rozpoczęcie o wiele bardziej

<sup>2</sup> J. Cieszyńska, *Nauka czytania krok po kroku. Jak przeciwdziałać dysleksji*, Kraków 2005, s.14-16.

skutecznej rehabilitacji, opartej na znajomości przyczyn. Wiadomo przecież, że ten sam błąd językowy może mieć różne przyczyny poznawcze.

Zaburzenia natury paradygmatycznej oznaczają, że osobom dyslektycznym spore trudności sprawiają procesy nieuświadomionego dokonywania wyborów elementów językowych. Stąd do typowych błędów dysleksji paradygmatycznej należą<sup>3</sup>:

- mylenie liter podobnych (np. b:p, b:d, p:g, l:l, m:n, z:ż, a:o)
- pomijanie znaków diakrytycznych
- domyślanie się treści z kontekstu lub na podstawie podobieństwa formy
- brak rozumienia przeczytanego testu

Uszkodzenia systemu językowego natury syntagmatycznej przejawiają się natomiast poprzez trudności z liniowym uporządkowaniem jego elementów. Oznacza to również charakterystyczne objawy<sup>4</sup>:

- metatezy cech artykulacyjnych głosek (sztapka – czapka, stebula – cebula)
- dodawanie liter (dyomy – domy)
- opuszczanie liter (nart – narty)
- metatezy liter, sylab, wyrazów
- kłopoty z odczytywaniem wyrazów jednosylabowych
- pomijanie interpunkcji

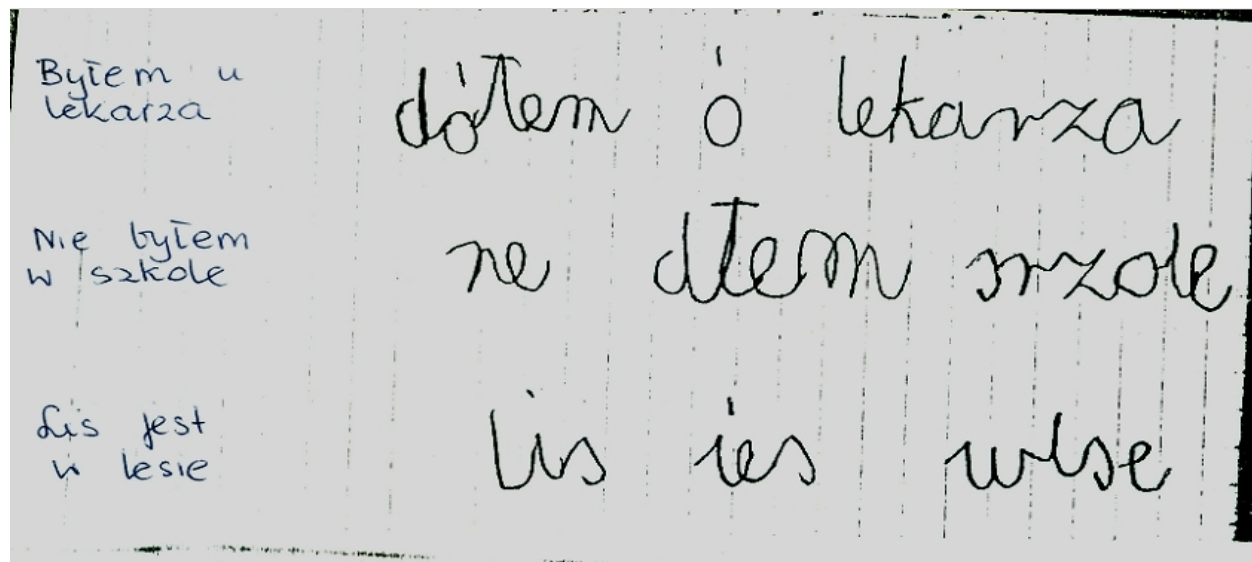
Przytoczona powyżej klasyfikacja objawów dysleksji ściśle powiązana z przyczynami zaburzeń pozwala odejść od dotychczas uznawanej triady podziału na dysleksję, dysortografię oraz dysgrafię. Podział ten – oparty jedynie na analizie skutków (objawów) - nie daje prawdziwego obrazu zaburzeń, co oznacza, że nie pozwala na stworzenie właściwych programów terapeutycznych. Stąd między innymi biorą się błędy w rehabilitacji osób dotkniętych tym problemem. Założenia terapeutyczne wynikające z diagnozy objawowej skupiają się przede wszystkim na wielokrotnym powtarzaniu ćwiczeń mających wyeliminować zaobserwowane trudności, co w konsekwencji prowadzi często do utrwalenia problemu, a nie jego wyeliminowania.

#### IV. Jak piszą dzieci dyslektyczne?

<sup>3</sup> J. Cieszyńska, *Nauka czytania krok po kroku. Jak przeciwdziałać dysleksji*, Kraków 2005, s.15-16.

<sup>4</sup> J. Cieszyńska, *Nauka czytania krok po kroku. Jak przeciwdziałać dysleksji*, Kraków 2005, s.15-16.

Analizując teksty tworzone przez uczniów dyslektycznych, odnaleźć możemy przykłady omówionych wcześniej zaburzeń. Oto tekst siedmioletniego chłopca, u którego dysleksja wykryta została dopiero w zerówce:



O głębokości zaburzeń dyslektycznych w tym wypadku świadczy fakt, że tekst zawiera zarówno błędy o charakterze paradygmatycznym, jak i syntagmatycznym. Chłopiec myli bowiem litery podobne (np. „d” z „b”, „i” z „j”), ale również opuszcza litery w układzie linearnym („wlse” – w lesie), dokonuje metatez („szole” – szkole), zapisuje łącznie wyrażenia przyimkowe. Zaburzenia paradygmatyczne i syntagmatyczne dowodzą, że problemy dyslektyczne dziecka są bardzo poważne, dotyczą całego systemu językowego i zostały zauważone zbyt późno, aby nie pozostawić śladu na osiągnięciach szkolnych chłopca.

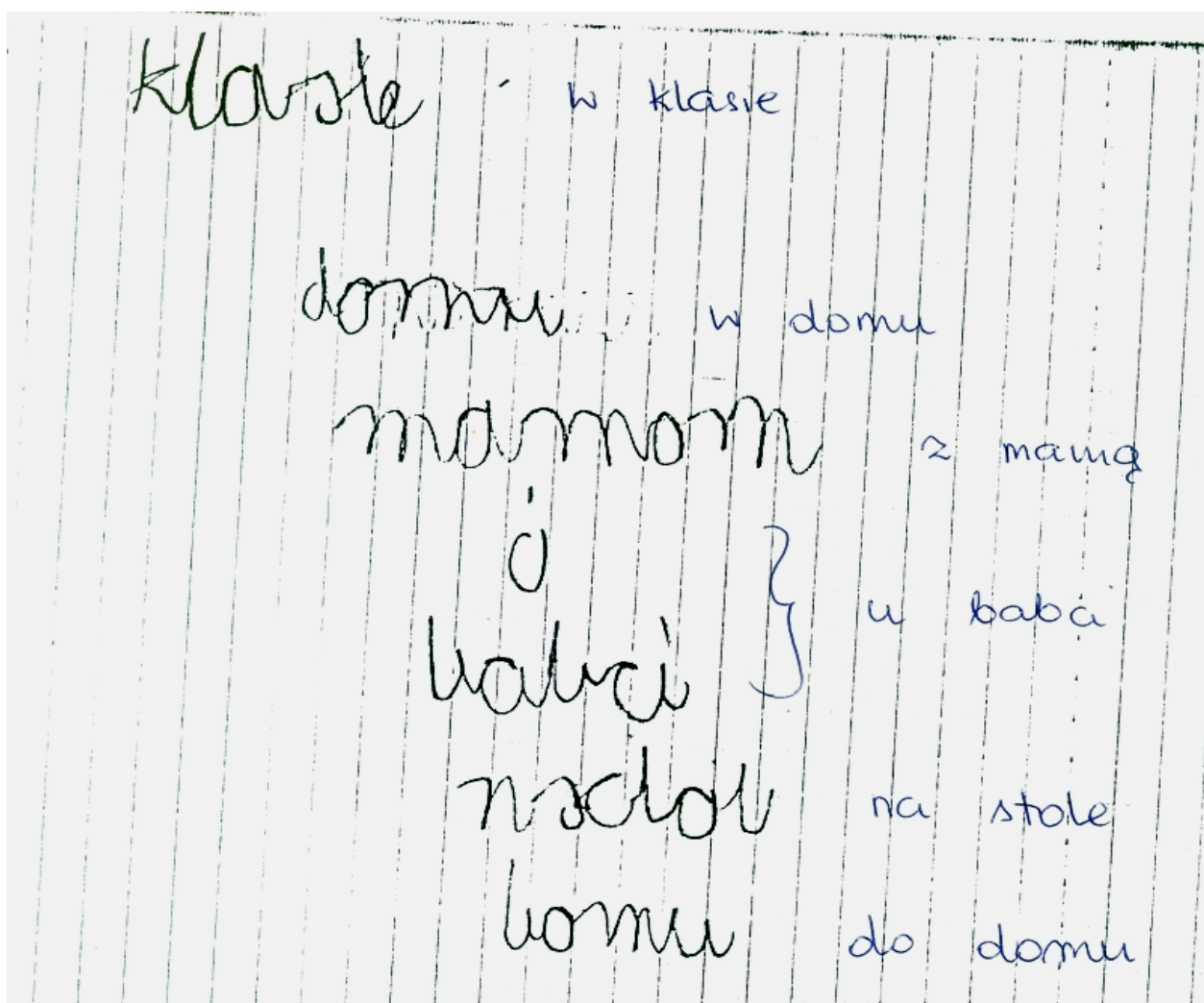
Poniższy tekst napisała trzecioklasistka, u której przeprowadzane w szkole testy przesiewowe nie wykazały zagrożenia dysleksją:

Dziś miałam ószki dizejen  
Miałam napiew 3 lekcje z polskiego po  
tem miałam angielski i znowu polski  
lekcje. Potem pojechałam do pani  
i dzisiaj nie było konkursu.

paradygmatycznym, jak i syntagmatycznym. Na szczególną uwagę zasługuje zapis „dizen” z metatezą liter (diz) oraz nosowości (ze spółgłoski „n” na poprzedzającą samogłoskę). O dysleksji świadczą także wyrazy powtarzane – zapisywane raz poprawnie, drugi raz już błędnie (dziś/dzisz, potem/ po tem).

Uczennica wykazuje zaburzenia całego systemu językowego. Oznacza to, że trudności mogą ujawnić się również na poziomie spójności tworzonych tekstów, uporządkowania chronologicznego lub przyczynowo – skutkowego wydarzeń opisywanych lub opowiadanych, a także rozumienia. W efekcie skutkuje to zwykle spadkiem motywacji do nauki, postawą wycofującą lub negującą, słabymi osiągnięciami szkolnymi przy prawidłowych możliwościach intelektualnych, a nawet fobią szkolną, nerwicą lub wyraźnym zaniżeniem samooceny.

Częstym problemem obserwowanym w przypadku dysleksji są kłopoty z używaniem słów, które nie posiadają samodzielnego znaczenia. Takim przykładem są przyimki, które opuszczane bywają zarówno w mowie, jak i w piśmie. Poniżej widoczny jest zapis dyktowanych wyrażen przyimkowych, dokonany przez ucznia pierwszej klasy:



## V. Jak czytają dzieci dyslektyczne?

Najprostsza odpowiedź na postawione tak pytanie może brzmieć: źle. Nie powinna nas ona jednak zadowolić, ponieważ owo „złe czytanie” posiada liczne oblicza, bowiem dzieci dyslektyczne stosują różne strategie czytania tekstów.

Po pierwsze, błędną techniką czytania, będącą wynikiem niewłaściwych metod nauczania, jest literowanie lub głoskowanie. To etap czytania charakterystyczny dla wszystkich dzieci, które w szkole poznają nazwy liter. Uczniom o prawidłowo rozwiniętych funkcjach poznawczych udaje się osiągnąć kolejne etapy techniki czytania, natomiast osoby dyslektyczne długo nie mogą poradzić sobie z syntezą odczytywanych znaków.

Innym objawem nieprawidłowości jest czytanie z zaburzoną kierunkowością. Jest to zjawisko typowe szczególnie dla dzieci lewoocnych, które preferują kierunek odwrotny od przyjętego podczas czytania w naszej kulturze i czytają od prawej do lewej. Zagadką pozostaje tylko fakt, czy rozpoczną od prawej strony linijki, czy wyrazu. Trudno zjawisko to ująć w jakąś regułę – ta sama osoba może popełniać błędy różnego typu. Stąd zdanie „To nowa kurtka Ali.” może zostać przeczytane np. „Ot awno aktkur lia”

Dyslektyczni uczniowie posługują się często podczas czytania strategiami prawopółkulowymi. Oznacza to, że „widząc” tekst, ich mózg szuka podobieństw, a nie różnic. W związku z tym mylone są niekiedy (np. stosowane wymiennie) wyrazy wyglądające podobnie, co w praktyce może oznaczać, że zdanie „Tata ma dużą łatę” zostanie odczytane: „Łata na duża tata”.

Kolejną strategią, wykorzystywaną przez dzieci z dysleksją, jest domyślanie się treści poprzez podobieństwo znaczenia lub formy. W pierwszym przypadku odczytywana jest tylko część zdania, a następnie – aby przyspieszyć tempo – dziecko dopowiada koniec, zgodnie z przypuszczeniami wysnutymi na podstawie wcześniej uzyskanych informacji. Dlatego też możemy usłyszeć „Mama kupiła masło”, chociaż naprawdę uczeń powinien przeczytać „Mama kupiła małą torebkę”. Podczas takiego odczytywania dziecko najczęściej stosuje kryterium frekwencyjności i dopowiada te słowa, które wydają się mu najbardziej prawdopodobne.

Jeśli natomiast zastosowane zostanie domyślanie się poprzez podobieństwo formy, dzieci – spostrzegając tylko niektóre cechy słowa (fragment, początek i koniec, końcówkę fleksyjną, przedrostek, itp.) dopasowują do tego obrazu wyraz utrwalony, najbardziej podobny. Zrobił tak właśnie dyslektyczny gimnazjalista, który widząc nazwisko Szymanowski, przeczytał: Szymon Majewski.

Bardzo często stosowaną strategią, zwłaszcza przez małe dzieci, jest czytanie „z obrazka”. Jeśli bowiem obok czytanego tekstu znajduje się ilustracja, dzieci natychmiast czerpią z niej podstawowe informacje i uzupełniają nimi zdania. W ten sposób także odpowiadają na pytania – ich uwaga skupiona jest na tym, co narysowane, a nie na tym, co odczytywane.

Wszystkie opisane powyżej mechanizmy i strategie czytania oznaczają brak właściwego poziomu rozumienia. Ma to bardzo poważne konsekwencje, bowiem powoduje, że uczniowie odnoszą wrażenie, które często także werbalizują, że książki są nudne, a ich czytanie nie przynosi żadnych korzyści. W związku z tym czytają niewiele, chętniej sięgają po obraz (film, kolorową gazetę, np. tabloid), niż po słowo pisane.

## VI. Czy dyslektyczne dzieci mogą czytać współczesną prozę?

Problem ten nie jest możliwy do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Dysleksja bowiem nie oznacza wcale nieumiejętności czytania, pod warunkiem, że dziecko nabędzie właściwą technikę. Jeżeli natomiast dominująca będzie któraś z powyżej opisanych strategii, czytanie współczesnej prozy może okazać się niemożliwe. Aby zrozumieć dokładnie dlaczego, wystarczy przeczytać poniższe przykłady<sup>5</sup>. Pokazują one, jak fragment „Traktatu o łuskaniu fasoli” W. Myśliwskiego może zostać odczytany przez osoby dyslektyczne.

Oto tekst oryginalny, niezmienny:

„Ksiądz przestał przychodzić do stołówki i to też dawało wiele do myślenia. Chodził podobno do gospody jeść. I któregoś dnia przyniosła akurat drugie do stolika, gdzie siedziałem, gdy ktoś przybiegł z wieścią, że Ksiądz spadł z rusztowania. Spadł czy nie spadł, w każdym razie krzyknął na całą stołówkę, że spadł. A ona miała ostatni talerz postawić na stoliku, i to właśnie przede mną, gdy ten talerz nagle wypadł jej z ręki na podłogę.”

(W. Myśliwski, Traktat o łuskaniu fasoli, s. 175.)

W ten sposób może odczytać go osoba dokonująca metatez sylab w wyrazach:

<sup>5</sup> Wszystkie podawane w tym rozdziale przykłady stanowią symulację problemów na podstawie wcześniejszych doświadczeń klinicznych Autorki.



„Ksiądz tałprzes przychodzić do słótowki i tez to wadało wiele do myślenia. Chodził pobnodo gospody jeść. i któregoś dnia przyniosła arakut do drugie stokali, gdzie sielemdzia, ktoś gdy...”

Jeśli uczeń opuszcza linijki, przeczyta:

„Ksiądz przestał przychodzić do stołówki i to też dawało wiele do myślenia. Chodził podobno do gospody jeść. Spadł czy nie spadł, w każdym razie krzyknął właśnie przede mną, gdy ten talerz nagle wypadł jej z ręki na podłogę.”

Stosowanie strategii domyślania się treści poprzez podobieństwo znaczenia lub formy może w efekcie doprowadzić do następujących zmian tekstu:

„Ksiądz przestał przychodzić do kościoła i to też dawało wiele do myślenia. Chodził podobna do gospodarza jeść. I któregoś dnia przyniosła akurat drugi do stolika, gdzie siedział, gdy ktoś przybiegł ze wsi, że Ksiądz spadł z ratusza. Spał czy nie spał, w każdym razie krzyknął na całą salę, że spadł. A ona miała ostatni talerz podać na stół, i to właśnie przed chwilą, gdy ten talerz nagle wypadł z jej ręki na podłogę.”

Problemy związane ze spostrzeganiem wzrokowym lub prawopółkulowymi strategiami przetwarzania materiału językowego mogą całkowicie uniemożliwić odczytanie tekstu. Trudno bowiem o zrozumienie, jeśli uczeń myli litery podobne i w związku z tym widzi na stronach książki:

„Ksiadz przesłał przychobzić do stotowki i to też bewato wiele do myślenia. Chodzit dobobno do dosgody jeść. I któredos bnia drzyniosta aknrat drudie do stolika, ddzie siedziałem, bdy ktoś przybiedł z wieścicia, że Ksiądz sdadł z ruszłowania. Spapt czy nie spapt, w każbym razie krzyknął na całą słółówke, że sdadł. A ona miata ostatni talerz postawić na słoliku, i to wtaśnie przede mną, gdy ten łaterz uagle wydadł jej z ręki na pobłodę.”

Stworzone tu symulacje pozwalają zrozumieć, dlaczego dyslektyczna młodzież tak niechętnie sięga po lekturę. Podczas stosowania zilustrowanych przykładami strategii, rozumienie staje się właściwie niemożliwe. Trudno zatem dziwić się negatywnym opiniom na

temat książek, wydawanym przez osoby dyslektyczne. One oceniają najczęściej nie to, co zostało napisane, a to, co sami przeczytali. A ponieważ stosowane błędne techniki są nieświadomione, różnica nie zostaje odkryta. Jak zatem zapobiegać temu zjawisku? Możliwe jest to jedynie na wczesnym etapie nauki czytania, kiedy powstają właściwe techniki i strategie. Jeśli metoda nauki zostanie dostosowana do potrzeb ucznia, nie zostaną utrwalone błędne nawyki, dziecko nie straci motywacji do nauki oraz wraz z umiejętnością czytania utrwali także pozytywne doznania płynące z poznawania słowa drukowanego. Raz bowiem zniszczona motywacja może już nigdy się nie odrodzić, co skutkuje często odrzuceniem czytania jako formy intelektualnego treningu na zawsze. Dysleksja jest poważnym utrudnieniem podczas posługiwania się systemem językowym w mowie i w piśmie, ale nie jest wyrokiem. Na szczęście istnieją skuteczne metody<sup>6</sup> zapobiegania tak negatywnym skutkom dysleksji, a wtedy współczesna proza staje się źródłem prawdziwego poznania, a nie jedynie zbiorem niewiele znaczących lub nawet pozbawionych zupełnie sensu tekstów.

---

<sup>6</sup> Np. symultaniczno – sekwencyjna metoda nauki czytania stworzona przez prof. Jagodę Cieszyńską.

## Bibliografia

1. Bednarek D. (2002), Specyficzne trudności w czytaniu w świetle najnowszych badań, Kosmos, t.51, nr 1 (254)
2. Bogdanowicz M.(2000), Integracja percepcyjno – motoryczna. Teoria – diagnoza – terapia, Warszawa.
3. Bogdanowicz M (1997), Specyficzne trudności w czytaniu i pisaniu w świetle klasyfikacji medycznych, psychologicznych i pedagogicznych, Audiofonologia, t. X
4. Bogdanowicz M., Adryjanek A. (2004), Uczeń z dysleksją w szkole, Gdynia
5. W. Budohoska. A. Grabowska (1994), *Dwie półkule jeden mózg*, Warszawa
6. Cieszyńska J. (2005), Nauka czytania krok po kroku. Jak przeciwdziałać dysleksji, Kraków
7. Cieszyńska J.,(2005), *Kocham czytać. Seria logopedyczna*, Kraków
8. Cieszyńska J. (2006), *Kocham uczyć czytać. Przewodnik metodyczny dla nauczycieli i rodziców*, Kraków
9. Cieszyńska J., Korendo M. (2007), *Wczesna interwencja terapeutyczna*, Kraków
10. Gazzaniga M. (1997), O tajemnicach ludzkiego umysłu, Warszawa.
11. Grabowska A., Rymarczyk K. (red.), (2004) Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki, Warszawa.
12. Kostka – Szymańska M., Krasowicz – Kupis G.(2007), Dysleksja. Problem znany czy nieznan?, Lublin
13. Nowicka A., Współpraca lewej i prawej półkuli: rola spoidła międzypółkulowych w : Psychologia – Etologia – Genetyka, nr 1, 2000